

# Litwin, Henryk

---

## Koncepcja pogranicza w historiografii amerykańskiej Frederick Jackson Turner, jego komentatorzy i krytycy

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 43/1, 115-130

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Henryk Litwin  
(Warszawa)

KONCEPCJA POGRANICZA  
W HISTORIOGRAFII AMERYKAŃSKIEJ  
FREDERICK JACKSON TURNER, JEGO KONTYNUATORZY I KRYTYCY

Historiografia amerykańska cieszy się w Polsce na ogół dobrą opinią. Jej osiągnięcia znane są jednak o tyle, o ile badacze zza oceanu zajmują się dziejami Europy a właściwie Europy wschodniej (pomijam tu rzecz jasna wąskie grono amerykańistów). Prace dotyczące Rosji i jej sąsiadów ulegają jednak często wpływom europejskich szkół historycznych i w niewielkim tylko stopniu reprezentują to, co w historiografii amerykańskiej jest najciekawsze – mianowicie bogactwo poszukiwań metodologicznych. Już od ponad 100 lat znaczna część tych usiłowań skupia się wokół kwestii pogranicza. Celem tego artykułu jest zrelacjonowanie dyskusji i sporów poświęconych temu problemowi badawczemu tak, aby w ten sposób zaprezentować szerszemu kręgowi historyków możliwości wzbogacenia nie tyle aparatu badawczego, co raczej poprzez sięgnięcie do wzorów wypracowanych w USA. Rozważania dotyczące kwestii pogranicza są dla polskich badaczy szczególnie interesujące ze względu na specyfikę naszego procesu historycznego i wielonarodowościowego kontekstu dziejów Europy środkowo-wschodniej.

Frederick Jackson Turner przedstawił Ameryce swoją koncepcję pogranicza w roku 1894 drukując niewielką objętościowo pracę pt. *Significance of the Frontier in American History*<sup>1</sup>. Był to w gruncie rzeczy bardziej esej niż artykuł naukowy, ale jego znaczenie dla rozwoju nauk humanistycznych w Stanach Zjednoczonych trudno byłoby przecenić. Rzecz jasna materiał zawarty w tej pracy był potem wielokrotnie uzupełniany. Pełny obraz osiągnięć Turnera odzwierciedla wydany w 1920 r. zbiór jego studiów pt. *The Frontier in American History*<sup>2</sup>.

Koronna teza „ojca amerykańskiej historiografii” brzmi: Stany Zjednoczone są wytworem pogranicza. Zdaniem Turnera istnienie wolnych ziem (*free land*) i ich kolonizacja generowały procesy powstawania państwa i tworzenia się narodu. Istnienie pogranicza wywoływało kolejno rozwój traperstwa, handlu skórami, rolnictwa, manufaktur, kopalń i przemysłu. Kształtowało narodowy charakter Amerykanów. Pogranicze zrodziło też demokrację. „American democracy – pisał Turner – came out of the american forest [...] not the constitution but free land and an abundance of natural resources open to a fit people, made the democratic type of society in America”. W pionierskich warunkach równość praw i szans była oczywista a rozszerzyła się na całe państwo. Pogranicze stawiające przed człowiekiem zadanie opanowania przyrody, stymulowało przedsiębiorczość i indywidualizm. Te zaś cechy były głównymi komponentami amerykańskiego charakteru narodowego. Istotną funkcją pogranicza było wypełnianie roli tzw. „zaworu bezpieczeństwa” (*safety valve*) dla uprzemysłowionych części kraju. Nadmiar wolnych rąk do pracy mógł sobie znaleźć miejsce na wolnej ziemi zamiast powodować napięcia społeczne w miastach.

Streszczenie tez Turnera w tak publicystyczny sposób nie jest wcale szarganiem świętości. Jak zauważyli jego liczni uczniowie, prace ich mistrza nie mają charakteru ściśle naukowego. Brakuje w nich oparcia tez na wynikach szczegółowych badań. Rzuca się w oczy metodologiczna niejednorodność. Zasługa Turnera polega głównie na wprowadzeniu w naukowy obieg „natchnionego” pomysłu, dzięki któremu stał się na gruncie amerykańskim twórcą historii problemowej, prekursorem antropologii kulturowej i ekologii historycznej. Turner wyznaczył kierunek. Prace badawcze wykonali inni i, jego uczniowie, kontynuatorzy i krytycy. Wszyscy, którzy uznali, że pogranicze może być odrębnym problemem badawczym.

Po okresie zachłyśnięcia się tezami, które nie tylko odegrały istotną rolę w historiografii, ale i służyły jako kanon ideologiczny, wokół którego krystalizował się amerykański patriotyzm, przyszedł – w latach 30-tych i 40-tych – czas na krytykę. Wielu historyków zainicjowało badania szczegółowe, a ich celem była weryfikacja tez Turnera. Najwięcej kontrowersji wywołała teoria „zaworu bezpieczeństwa”. Atak zaczęli Carter Goodrich i Sol Davison<sup>3</sup> a kontynuował go Murray Kane<sup>4</sup>. Na podstawie badań statystycznych stwierdzili oni, że migracja z miast na Zachód zmniejszała się w okresach depresji gospodarczej. Okazało się także, iż w rzeczywistości tylko niewielu robotników przemysłowych znalazło się na pograniczu. Ujawniły to badania nad życiorysami pracowników najemnych, zatrudnianych przez właścicieli farm na Zachodzie. Argumenty te poparł Rufus S. Tucker, który wykazał, że w epoce rozwoju przemysłu amerykańskiego uprzemysłowiony Wschód wchłaniał znacznie więcej ludności niż farmerskie pogranicza<sup>5</sup>. Wywód ten uzupełnił Clarence H. Danhof udowadniając, że koszty założenia farmy były zbyt duże dla robotników przemysłowych ze Wschodu<sup>6</sup>. „Wolne ziemie” zostały więc pokazane jako miraż. Wszystkie te argumenty podsumował i uzupełnił Fred A. Shannon w artykule pod wymownym tytułem *A Post-Mortem on the Labor-*

*Safety-Valve Theory*<sup>7</sup>. Zbadał on kwestię powstawania nowych farm na pograniczu i wykazał, że w czasie kryzysów (1837, 1873, 1877, 1880) dochodziło i w tej dziedzinie życia gospodarczego do zastoju. Wymienione prace sprawiły, że pod koniec lat 40-tych uważano teorię „zaworu bezpieczeństwa” za całkowicie nieaktualną.

Atakowana była też koncepcja wiążąca powstanie demokracji amerykańskiej z wpływem pogranicza. Jej czołowym krytykiem był Benjamin F. Wright. W swoich pracach dowodził, że demokracja Nowego Świata ma rodowód angielski i jest powiązana z tradycjami brytyjskiej klasy średniej. Wskazywał na wpływy reformacji, a w szczególności na oddziaływanie wzorców organizacyjnych, wypracowanych przez radykalne konfesje – kwaków, prezbiterian, purytanów. Według Wrighta tezie Turnera przeczą przykłady Kanady i Ameryki Łacińskiej, gdzie długo funkcjonowały instytucje feudalne. Wpływ metropolii okazał się, jego zdaniem, silniejszy niż oddziaływanie pogranicza. Prócz tego badania szczegółowe wykazały, że instytucje o demokratycznym charakterze tworzyły się nie na samym pograniczu, a na terenach już wcześniej „ucywilizowanych”, tam gdzie funkcjonowały społeczności osiadłe. Wreszcie ostatnim argumentem Wrighta było odkrycie europejskich zapożyczeń strukturalnych w amerykańskich instytucjach<sup>8</sup>.

W inny sposób zaatakował tezę Turnera Thomas P. Abernethy. Zaprzeczył on twierdzeniu jakoby życie pionierskie wywoływało zachowania demokratyczne. Postawił zaś tezę, że kreowało silnych przywódców i stymulowało postępy swojej hierarchizacji<sup>9</sup>.

Mimo ogłoszenia tych krytycznych opinii, zwolennicy pogranicznego rodowodu demokracji amerykańskiej byli wciąż liczni. W grę wchodziła tu jednak nie tylko dyskusja naukowa, ale również ideologia. Podobne podłoże miały spory dotyczące indywidualizmu i przedsiębiorczości, jako trwałych cech amerykańskiego charakteru narodowego, ukształtowanego przez pogranicze. W tym przypadku głosy krytyki były jednak nieliczne. Mody C. Boatright dostrzegł w pionierskich warunkach przede wszystkim czynniki wymuszające działania kolektywne<sup>10</sup>. Z kolei znany już nam F.A. Shannon starał się udowodnić, że pogranicze wywoływało określone schematy zachowań, powielane przez większość pionierów<sup>11</sup>. Ataki obu naukowców na turnerowskie tezy o indywidualizmie i przedsiębiorczości były jednak odosobnione.

Mnożyły się natomiast przypadki generalnego kwestionowania słuszności koncepcji Turnera. Najpierw John C. Almack podjął próbę podważenia tezy o jakimkolwiek pozytywnym oddziaływaniu pogranicza na społeczność. Jego zdaniem oddziaływało ono hamująco na postęp kulturowy w najszerszym tego słowa znaczeniu<sup>12</sup>. Z kolei Louis M. Hacker odrzucił „turneryzm” z powodu ignorowania przez tę koncepcję historiozoficzną walki klas i wpływu czynników ekonomicznych na rozwój społeczeństw<sup>13</sup>. Koncepcja pogranicza została też zaatakowana przez George W. Piersona. Wskazał on na liczne uproszczenia w krytykowanym modelu, a za najcięższy grzech „turneryzmu” uznał brak definicji pogranicza. Udowodnił też, że Turner w zależności od potrzeb manipulował tym terminem,

przypisując mu coraz to inne znaczenia<sup>14</sup>. Podobne zastrzeżenia zgłosił Murray Kane. Jego zdaniem pogranicze to fenomen społeczny, a nie geograficzny, jak chciał jego wielki antagonistą<sup>15</sup>. James C. Malin wykazał zaś, jak absolutyzacja jednego czynnika przysłańiała Turnerowi rolę innych. Wykorzystał w tym celu jednostronne rozważania tego ostatniego na temat znaczenia „wolnych ziem”<sup>16</sup>.

Z innego punktu widzenia zaatakował Turnera Carlton J.H. Hayes. Stwierdził on mianowicie, że niezależnie od naukowej ułomności słynnych tez stymulowały one rozwój amerykańskiego nacjonalizmu i leży u podstaw zakorzonego wśród mieszkańców USA przekonania o wyższości nad innymi narodami<sup>17</sup>. Wnioski Hayesa uzupełnił i pogłębił Henry Nash Smith. Stwierdził, że w pracach Turnera mamy do czynienia z dwoma pograniczami. Jedno jest realnym przedmiotem badań, drugie – wytworem imaginacji autora. Wymyślona wizja zamąca obraz rzeczywistości – dodawał Smith, stąd biorą się uproszczenia i niejasności. Smith przekornie dowodził, iż najpierw funkcjonujący na przełomie XIX i XX wieku mit pogranicza wpłynął na kształt tez Turnera, a potem tezy te przyczyniły się do podbudowania mitu<sup>18</sup>.

Pod koniec lat 40-tych krytyczne głosy wobec teorii Turnera zebrał i podsumował Richard Hofstadter w artykule *Turner and the Frontier Myth*<sup>19</sup>. Wydawało się, że tezy klasyka teorii pogranicza zostały ostatecznie obalone.

W latach 50-tych rozpoczął się jednak renesans turnerowski. Pojawili się liczni obrońcy zarówno poszczególnych tez, jak i całej koncepcji. Teorii „zaworu bezpieczeństwa” bronił jeszcze w latach 30-tych Joseph Schafer, który polemizował z atakami Goodrich’a, Davinson’a i Kane’a<sup>20</sup>. 20 lat później znalazł naśladowców. Norman J. Smiler przyjmując ustalenia wymienionej trójki badaczy, stwierdził jednocześnie, że pogranicze wpływało jednak zbawiennie na rynek pracy, przyciągając znaczną część potencjalnych robotników<sup>21</sup>. Z kolei George G.S. Murphy i Arnold Zellner przeprowadzili awangardową wówczas analizę ekonomiczną, z której wynikało, iż funkcjonowanie pogranicza wpływało na faktyczny wzrost zarobków robotników najemnych<sup>22</sup>. Dyskusję na temat roli pogranicza jako „zaworu bezpieczeństwa” podsumowała Ellen von Nardroff, stwierdzając definitywne potwierdzenie tej tezy przez naukę<sup>23</sup>. Sam termin *safety valve*, przestał jednak być pojęciem opisującym mechanizm ekonomiczny, przybierając na skutek postępu badań kształt kategorii socjo-psychicznej.

Bardziej dosłownie rozumiano natomiast tezę o genezie demokracji Nowego Świata. Turneryści tej epoki byli jednak bardziej elastyczni od swego mistrza. Na ogół nie zaprzeczali, że amerykańskie instytucje wywodzą się duchem i strukturą z Europy. Nie absolutyzowali jednak znaczenia tych czynników przypisując większe zasługi wpływom pogranicza. John D. Barnhart porównał np. instytucje tworzące się w pogranicznej dolinie Ohio z ich odpowiednikami na wschodnim wybrzeżu. Stwierdził, że bardziej demokratyczny kształt przybierały te pierwsze. Wpływ europejskich tradycji był w obu przypadkach taki sam. Demokratyzację stymulować zatem musiała bliskość „wolnych ziem”<sup>24</sup>. Podobny zabieg porównawczy

wykonali Stanley Elkins i Erick McKittrick. Na podstawie szczegółowych analiz instytucji lokalnych w różnych punktach Stanów Zjednoczonych wykazali oni, że proces demokratyzacji przebiegał szybciej na pograniczu, niż w rejonach wcześniej „ucywilizowanych”<sup>25</sup>. Inną metodę zastosował Merle E. Curti. Zbadał on strukturę własności w Wisconsin w latach 1860–1880. Stwierdził przy tym, iż przytłaczająca większość farm miała podobne rozmiary. Ta równość szans ekonomicznych stymulowała jego zdaniem powstawanie demokratycznych instytucji<sup>26</sup>. Jeszcze inaczej widział tę kwestię Roy F. Nichols, którego zdaniem kluczowe znaczenie miało zjawisko przesuwania się pogranicza. Ciągłe powtarzanie się sytuacji tworzenia organizacji społeczno-państwowej, ciągłe eksperymentowanie, pozwalało na doskonalenie się struktur i wymuszało ich demokratyzację<sup>27</sup>. Wszyscy wymienieni badacze uznawali słuszność koncepcji Turnera, choć wyrzekali się jego skłonności do absolutyzowania znaczenia jednego tylko czynnika. Uelastyczniając tezę mistrza oddali mu wielką przysługę, bowiem dzięki temu podtrzymane zostało jej funkcjonowanie w historiografii.

W ślad za obrońcami poszczególnych tez podążyli historycy pragnący utrwalić naukową wartość ogólnej teorii pogranicza. Jedyną drogą do osiągnięcia tego celu okazało się potraktowanie jej jako jednego z możliwych modeli, których zestawienie może dopiero dać satysfakcjonujące wyniki. Taka właśnie koncepcja, sformułowana po raz pierwszy przez Earla Pomeroy<sup>28</sup>, legła u podstaw neoturnerowskiego nurtu historiografii amerykańskiej, który będzie omówiony w dalszej części artykułu.

Zanim Harry C. Allen zdążył podsumować falę prac z lat 50-tych, podejmujących obronę prac Turnera<sup>29</sup>, rozpoczęła się kolejna kontrofensywa krytyków. Louis Hartz nawiązał do wniosków B.F. Wrighta stwierdzając, że swobodny rozwój stosunków społecznych i politycznych w Stanach Zjednoczonych był możliwy nie tyle dzięki funkcjonowaniu pogranicza, co na skutek braku struktur i instytucji feudalnych, możliwemu dzięki plebejskiemu charakterowi migracji<sup>30</sup>. Argumenty na rzecz tezy o europejskim rodowodzie demokracji amerykańskiej przedstawili też historycy prawa. W.B. Hamilton i James Hicks zaprezentowali rozległy materiał dowodowy, świadczący o istnieniu silnych wpływów prawa angielskiego na kształt pogranicznych instytucji i norm prawnych<sup>31</sup>.

Atakowane były też inne składniki teorii pogranicza. Richard C. Wade podważył tezę o przemożnym wpływie pogranicznego środowiska naturalnego na kształtowanie się stosunków społeczno-ekonomicznych na Zachodzie wykazując, jak wielką była rola miast w tej dziedzinie<sup>32</sup>. Paul W. Gates dowodził, że przekonanie Turnera o odmienności pogranicza trzeba uzupełnić osłabiającym twierdzeniem o bardzo szybkim upodabnianiu się struktury społecznej do normalnego osadnictwa rolniczego<sup>33</sup>. Wreszcie Daniel J. Elazar, nawiązując do zarzutów Hayes’a i H. N. Smith’a, zaatakował tezę Turnera jako z gruntu nacjonalistyczne i wywołujące ducha ekspansjonizmu<sup>34</sup>.

Reakcją na te ataki były nowe prace obrońców tez o pograniczu. Gordon M. Bakken starał się wykazać, jak prawo angielskie było amerykańskowane przez pionierskie warunki życia<sup>35</sup>. George R. Woolfolk „odkurzył” z kolei teorię „zaworu bezpieczeństwa” i stwierdził, że da się ją zastosować do badania dziejów czarnej ludności Ameryki<sup>36</sup>. Były to jednak już ostatnie chyba studia, odwołujące się bezpośrednio do tez Turnera i podejmujące ich krytykę bądź obronę. W owych czasach, tzn. pod koniec lat 60-tych naszego wieku, tego typu pomysły badawcze odchodziły już do lamusa. Tylko komparatyści sięgali jeszcze do nich czasem<sup>37</sup>. W historiografii amerykańskiej zapanowały anty- post- lub też neoturnerowskie szkoły, które stosując liczne unowocześnienia metodologiczne skupiały swoją uwagę na kwestii pogranicza. Przekonano się ostatecznie, że z jednej strony aparat analityczny Turnera jest zbyt ubogi by mogły się utrzymać jego szczegółowe wnioski, z drugiej zaś jednak generalna koncepcja powiązania badań nad dziejami społeczności z analizą środowiska naturalnego, w którym ona funkcjonuje, oraz uwarunkowań psychicznych w genialny sposób wyprzedziła tendencje rozwoju humanistyki współczesnej. Teoria pogranicza przetrwała więc, choć w wielu przypadkach została pozbawiona turnerowskiego charakteru. Dyskusja nad tezami Turnera, jako „wampira amerykańskiej historiografii”<sup>38</sup>, zmieniła się w dyskusję nad kwestią pogranicza.

Istotną rolę w tej debacie odegrała szkoła historiograficzna wywodząca się od Herberta E. Boltona. Ten wybitny znawca dziejów hiszpańskiego pogranicza Nowego Świata, działający na początku XX wieku, stworzył koncepcję przeciwną turnerowskiej. Ta ostatnia odnosiła znaczenie pogranicza do obszaru całej Ameryki; Bolton badał pogranicze dla niego samego, zainteresowany zjawiskiem samym w sobie. Turner mówił o wpływie środowiska na społeczność; jego adwersarz interesował się raczej działaniem odwrotnym. Twórca teorii pogranicza pojmował je jako miejsce zetknięcia się cywilizacji z „dziczą” lub pustką; Bolton nie tylko wprowadził Indian do swojego modelu, ale i udowodnił istnienie wpływów ich kultury na społeczności pionierskie<sup>39</sup>. Zgodnie z tymi założeniami Bolton prowadził badania nad koloniami hiszpańskimi w obu Amerykach. Jego szczególnym zainteresowaniem cieszyły się misje, które traktował jako najważniejszy instrument ekspansji<sup>40</sup>. Zdobył sobie wielu „wyznawców” przede wszystkim wśród tych, których drażnił graniczący z szowinizmem amerykocentryzm wczesnego turneryzmu. Drogą wytyczoną przez Boltona poszli historycy z Ameryki Łacińskiej, o czym przyjdzie jeszcze wspomnieć niżej. Najbardziej znanym ze współczesnych „boltonistów” jest John F. Bannon. Swoje wysiłki badawcze skupił on na hiszpańskich pograniczach Ameryki Północnej. Jego zdaniem decydujący wpływ na rozwój społeczeństw Nowego Świata miał bagaż psychiczny i mentalny pionierów, przywieziony z Europy. Dlatego właśnie w koloniach hiszpańskich nie mogły wykształcić się instytucje demokratyczne ani egalitarna struktura własności<sup>41</sup>. Ten antyturnerowski nurt reprezentuje też Donald E. Worcester. W swojej najważniejszej pracy o znaczeniu hiszpańskiego pogranicza dla Stanów Zjednoczonych

– *The Significance of the Spanish Borderlands to the United States*<sup>42</sup> dowodzi, że istotny wpływ na ukształtowanie się narodu amerykańskiego miała ludność hiszpańskojęzyczna a przez nią do tradycji amerykańskiej trafiły europejskie feudalne wzorce kulturowe. Symbolem odrzucenia przez „boltonistów” turnerowskiej koncepcji pogranicza jest zastąpienie terminu „granica” – *frontier* własną propozycją – „kresy” – *borderlands*.

Spośród koncepcji neoturnerowskich najstarszy rodowód ma ta, która związana jest ze szkołą badawczą wywodzącą się od Waltera Prescottta Webb’a. W roku 1931 wydał on książkę poświęconą amerykańskiemu Zachodowi pt. *The Great Plains*<sup>43</sup>. Stworzył w niej obraz Zachodu, tkwiący korzeniami w koncepcji Turnera, ale jednak odmienny. Webb przejął od swojego wielkiego poprzednika tezę o przełożonym wpływie środowiska na społeczność. Odrzucił jednak poetycką wizję Turnera, który mówił o *free lands*, otwartej przestrzeni i ich oddziaływaniu na duchowość pionierów. Wziął natomiast pod uwagę to, jak konkretne czynniki – zmiana klimatu, zmiana warunków zdobywania pożywienia, różnice w dostępności wody – wpływały na zachowania społeczności pogranicznych. Badania Webb’a dotyczyły wpływu środowiska prairii na człowieka. Miały one wykazać, że inne cechy charakteryzowały pionierów na bogatym w lasy i wodę Środkowym Zachodzie, a inne na wielkich prairiach Dalekiego Zachodu. Nie samo pogranicze, a czynniki geograficzno-klimatyczne miałyby więc mieć decydujący wpływ na kształtowanie się zachowań społecznych.

Koncepcja Webb’a nie zdobyła sobie wielkiej popularności wśród historyków. Ma jednak do dziś zwarte grono kontynuatorów, skupione przede wszystkim wokół uniwersytetu w Austin – rodzinnej uczelni Webb’a. Tezy zawarte w monografii *The Great Plains* zainspirowały też historyków z innych krajów<sup>45</sup>. Można je również uznać za prekursorskie w stosunku do popularnej od lat 60-tych szkoły historii „ekologicznej”.

Drugim z wielkich kontynuatorów Turnera był James G. Leyburn. W swojej pracy pt. *Frontier Folkways* odszedł od modelu amerykocentrycznego i zestawiał dane dotyczące wielu obszarów pogranicznych z wszystkich kontynentów. Uznał, iż kluczowe znaczenie dla kształtowania się społeczności pogranicznej ma typ osadnictwa. Jego badania objęły Stany Zjednoczone (Massachusetts), Kanadę (rejon rzeki Św. Wawrzyńca), Nową Zelandię, Brazylię, Transwal, Australię i Jawę. Na ich podstawie Leyburn wyróżnił cztery rodzaje pogranicza: *small farm frontier* (pogranicze małych gospodarstw rolnych), *plantation settlement frontier* (pogranicze plantacji kolonialnych), *exploitive plantation frontier* (pogranicze plantacji przymusowych), *camp frontier* (pogranicze obozów osiedleńczych). W pierwszym przypadku chodzi o osadnictwo, wprowadzające importowaną monokulturę na dane terytorium – np. plantacje bawełny w południowych Stanach. W drugim – o sposób eksploatacji naturalnych zasobów roślinnych – np. plantacje trzciny cukrowej w koloniach hiszpańskich. Leyburn zainteresował się współzależnością między typem osadnictwa a sposobem funkcjonowania społeczności



pogranicznej. Zaproponował modelową charakterystykę tych wzajemnych powiązań, którą ilustruje poniższa tabela<sup>46</sup>.

Tabela

	<i>small farm f.</i>	<i>plantation settlement f.</i>	<i>exploitive plantation f.</i>	<i>camp f.</i>
<b>podział pracy</b>	wg. płci	niewolnictwo	praca przymusowa	specjalizacja
<b>nabycie własności</b>	wolne	przywilej państwowy	przywilej państwowy	nie dotyczy
<b>ustrój</b>	demokracja	arystokracja	arystokracja	nie dotyczy
<b>klasy społeczne</b>	niestanowe	stanowe	stanowe	nie dotyczy
<b>egzekucja prawa</b>	grupa i jej elekcji	urzędnik państwowy	dwór	samosąd
<b>rodzina</b>	wcześnie założona	wcześnie założona	częsty konkubinat	brak
<b>rozwoły</b>	brak	rzadkie	brak	nie dotyczy
<b>religia</b>	silna	tradycyjna	silniejsza niż w metropolii	brak
<b>populacja</b>	homogeniczna	heterogeniczna	heterogeniczna	heterogeniczna
<b>stosunek do „dzikich”</b>	wrogi	wrogi z elementami adaptacji	niewolnictwo	przypadkowy
<b>przekonania</b>	liberalne	konserwatywne	reakcyjne	radykałne

Model Leyburna opiera się na stwierdzeniu, że pogranicze to jednocześnie region, proces i stan umysłu. Cały schemat jest bardzo pojemny i ma nad koncepcją Turnera przewagę dzięki swej elastyczności. Widać w nim jednak wyraźnie odwołania do pierwszej teorii pogranicza. Autor *Frontier Folkways* podzielał przede wszystkim przekonanie swego poprzednika, że badania nad pograniczem dają podstawy do wnioskowania o powstawaniu cywilizacji w ogóle. Poparł też tezę o stymulującym wpływie warunków pionierskich na rozwój stosunków demokratycznych, choć wprowadził istotne warunki dodatkowe. Jego dzieło dało początek ważnemu nurtowi badań opartych na różnych modelach działalności osadniczej.

Najprostszy schemat zaproponował Ladis K.D. Kristof<sup>47</sup>. Wyróżnił on pogranicze statyczne i dynamiczne. Ten drugi typ zdefiniował jako obszar, na którym zachodzą różnorodne przemiany wynikające z ekspansji danej społeczności. Podobny model zastosował John R.V. Prescott<sup>48</sup>. Wprowadził podział na *political frontiers*, czyli linie graniczne między państwami oraz *settlements frontiers*, które

zdefiniował jako obszary będące przedmiotem ekspansji kulturowej i osadniczej. W ramach tego drugiego typu wyróżnił *primary frontiers*, czyli rejony pierwotne, w których działalność osadnicza jest kontrolowana przez państwo, prowadzące ekspansję oraz *secondary frontiers*, tj. rejony, na których kolonizacja jest procesem wtórnym, samorzutnym i niekontrolowanym<sup>49</sup>. Później powstały bardziej szczegółowe schematy. Patricia E. Rubertone i Peter F. Thorbahn przedstawili trzy modele rozwoju procesów osadniczych na pograniczu w ujęciu statycznym<sup>50</sup>. Po pierwsze geograficzny, w którym postępy kolonizacji uzależnione są od ukształtowania terenu. Po drugie transportowy, w którym osadnictwo dostosowuje się do istniejących (rzeki) lub wytworzonych (drogi) szlaków komunikacyjnych. Po trzecie model centrum, w którym formy i zasięg działań osadniczych uzależnione są od funkcjonowania skupiska ludzkiego (miasta, fortu, factorii) będącego bazą ekspansji. Model dynamiczny, uwzględniający etapowość tych procesów przedstawił John C. Hudson<sup>51</sup>. Zgodnie z jego koncepcją, w pierwszej fazie następuje *k o l o n i z a c j a*, czyli eksploatawanie danego terytorium przy minimalnym osadnictwie, ograniczonym do rozmiarów gwarantujących utrzymanie transportu i prowadzenie handlu. Rozdział ziemi jest wówczas przypadkowy i niekontrolowany. W drugim etapie następuje *r o z p r z e s t r z e n i e n i e* (*spread*). Z centrów migracyjnych napływają liczni osadnicy i zajmują ziemię w sposób mniej lub bardziej kontrolowany. W fazie trzeciej dochodzi do *k o n k u r e n c j i*. Zaczyna brakować wolnych ziem i dochodzi do rywalizacji z ludnością miejscową. Efektem jest najczęściej jej wykluczenie. Współzawodnictwo odbywa się też w gronie przybyszów, aż do eliminacji słabszych konkurentów. W momencie gdy dochodzi do stabilizacji można uznać, że proces włączania pogranicza do państwa prowadzącego ekspansję zakończył się.

Najnowsze modele zbliżają się do wzorca opracowanego przez Leyburna. Zaproponowany przez Jerome O. Steffen'a schemat wprowadza dychotomiczny podział na pogranicze „otwarte” i „ograniczone” – *cosmopolitan* i *insular frontiers*<sup>52</sup>. Typ pierwszy obejmuje przypadki takich terytoriów, na których występuje wysoki stopień specjalizacji ekonomicznej, duża ruchliwość geograficzna mieszkańców i statyczne struktury społeczne, polityczne i ekonomiczne. Rejony takie pozostają pod ścisłą kontrolą metropolii. *Insular frontiers* – (1) pogranicze kruszcowe (mining), (2) rolnicze (ranching) i (3) handlowe (trading)<sup>54</sup>. Wykorzystując cały model sporządził schemat rozwoju Stanów Zjednoczonych. Jego zdaniem w pierwszym etapie na wschodnim wybrzeżu powstało pogranicze „otwarte” – *cosmopolitan frontier* europejskiej metropolii, następnie przekształciło się w pogranicze „ograniczone” – *insular*, by wreszcie stać się metropolią. Zanim jednak nastąpiła ta ostatnia przemiana *insular frontier* na wschodnim wybrzeżu zaczęło tworzyć własne *cosmopolitan frontier* na zachodzie. Najpierw handlowe (handel skórami), potem rolnicze (na południu) i wreszcie kruszcowe (na dalekim zachodzie)<sup>55</sup>.

Jeszcze bardziej rozbudowany model stworzył Kenneth E. Lewis korzystając z doświadczeń i ustaleń poprzedników, w tym także badaczy z tzw. szkoły „ekologicznej”, o których będzie mowa niżej. W swojej książce *The American Frontier; An Archaeological Study of Settlement Pattern and Process*<sup>56</sup> przejął wyjściowy schemat Steffena z podziałem na pogranicze „ograniczone” i „otwarte”. Założył, że ten pierwszy typ pogranicza powstaje w trakcie procesu kolonizacji rolniczej, którego właściwy opis powinien zawierać analizę 6 podstawowych cech – obszarów tematycznych<sup>57</sup>. Rozstrzygnąć więc należy kiedy następuje powstanie pogranicza „otwartego” *insular frontier* (c e c h a 1 – *e s t a b l i s h m e n t*). Podstawą do wysnucia takiego wniosku może być stwierdzenie stałości osadnictwa na terenie pierwotnej kolonizacji, zaistnienia innowacyjności kulturowej i reeksportu dóbr z metropolii. Z kolei zbadać trzeba porządek przestrzenny danego terytorium (c e c h a 2 – *t r a n s p o r t a n d s p a t i a l p a t t e r n*). Polegać to powinno na wyznaczeniu schematu organizacji transportu, który przestrzennie porządkuje kolonizację oraz określenie tzw. *entrepôt*, czyli ośrodka regionu spełniającego rolę zarówno „okna na świat” jak i bazy przedsięwzięć osadniczych. Wymagana jest też analiza metod handlu, transportu i uzyskiwania nowych areałów pod uprawę (c e c h a 3 – *e x p a n s i o n*). Jednym z najważniejszych elementów charakterystyki procesu kolonizacji rolniczej jest według Lewisa typologia osadnictwa (c e c h a 4 – *s e t t l e m e n t p a t t e r n*). Wyróżnia on cztery rodzaje skupisk: centrum (*entrepôt*), miasta pograniczne, osiedla „zarodkowe” – „nuklearne”, osiedla rozproszone. O *entrepôt* wspominałem już wyżej. Miasta pograniczne – *frontier towns* są u Lewisa centrami handlowymi i politycznymi, spełniającymi jednocześnie rolę punktów wyjściowych działalności osadniczej. Osiedla „zarodkowe” to małe skupiska, w których funkcjonują podstawowe komórki struktury sądowno-administracyjnej. Wreszcie osiedla rozproszone to obszary podzielone między oddalone od siebie farmy lub plantacje, związane zwykle z miastem pogranicznym lub osiedlem. Kolejny element tego modelu badawczego to analiza aktywności gospodarczej (c e c h a 5 – *o r g a n i z a t i o n o f a c t i v i t i e s*), skupiająca się na kwestii podziału produkcji między warsztatami wyspecjalizowanymi, a wytwórczością domową. Wreszcie ostatnim elementem opisu pogranicza „ograniczonego” jest ustalenie stref wewnętrznego zróżnicowania tego obszaru pod względem stopnia zaawansowania ruchu osadniczego (c e c h a 6 – *c o l o n i z a t i o n g r a d i e n t*)<sup>58</sup>.

Do tego schematu dołącza Lewis swoją typologię pogranicza „otwartego” – *cosmopolitan frontiers*. Dokonując swoistej kompilacji pomysłów Steffena i Leyburn’a wprowadza podział na pogranicze handlowe, plantacyjne (rolnicze), kruszcowe, plantacji eksploatorskich, wojskowe i transportowe<sup>59</sup>.

Szczególną pozycję wśród badaczy pogranicza zajmuje Owen Lattimore. Historyk ten sformułował własną teorię pogranicza, pozostającą w opozycji do koncepcji Turnera. Jej wątki pobrzmiewają w pracach innych naukowców<sup>60</sup>, ale bezpośrednich kontynuatorów teoria ta nie miała. Może stało się tak ze względu

na nietypowy przedmiot zainteresowań Lattimore'a – Chiny. W koncepcji tej uznaje się, że pogranicze powstaje, gdy dana społeczność zajmuje nowe terytorium i styka się z inną społecznością. Skutkiem takiego zetknięcia są zmiany zachodzące w obu grupach i właśnie owe transformacje są głównym obiektem zainteresowania badacza pogranicza<sup>61</sup>. Wyróżnić można dwa podstawowe typy pogranicza: zetknięcie się społeczeństw cywilizacyjnie zbliżonych lub zróżnicowanych. W pierwszym przypadku występują możliwości zaistnienia sytuacji podboju, układu lub wymieszania się obu społeczności. W drugim dojść może do podporządkowania sobie słabszej społeczności przez społeczność silniejszą lub stworzenia nowych wartości kulturalnych – mamy wtedy do czynienia z asymilacją tzw. *frontier of inclusion* – albo też do likwidacji lub separacji społeczności słabszej – sytuację taką Lattimore określił terminem „wykluczenia” tzw. *frontier of exclusion*<sup>62</sup>.

Lattimore bardzo krytycznie ocenił Turnera, choć przecież do pewnego stopnia podążał jego śladem. Zarzucał poprzednikowi, iż stworzył szkołę rekompensującą krótkość własnej narodowej historii wyolbrzymianiem znaczenia partykularnych odrębności. Stwierdzał, że Turner był, co prawda, dobrym obserwatorem, ale popełniał zasadniczy błąd interpretacyjny uważając za wpływ pogranicza na społeczeństwo to, co w istocie było wpływem społeczeństwa na pogranicze: „when he thought he saw what the frontier did to society, he was really seeing what society did to the frontier”<sup>63</sup>.

Bliższy Turnerowi pozostał natomiast Walter Prescott Webb. W roku 1952 ukazał się jego książka *The Great Frontier*, drugie po *The Great Plain* dzieło tego autora, będące propozycją nowego spojrzenia na teorię pogranicza. Jeśli Bolton badał pogranicze dla niego samego, a Turner konstatawał jego kluczowe znaczenie dla Ameryki, to Webb umieścił teorię pogranicza na istotnym miejscu w systemie ogólnoswiatowym<sup>64</sup>. Uznał mianowicie, że po 1500 r. zaistniał globalny porządek, oparty na funkcjonowaniu metropolii i „wielkiego pogranicza”. „Wielkie pogranicze” – *great frontier* składające się z obu Ameryk, Azji, Afryki a potem także Australii przyniosło światu wolne ziemie, kruszce, siłę roboczą, i to umożliwiło burzliwy rozwój cywilizacji. Najpierw metropolia kształtowała pogranicze, potem kierunek wpływów był odwrotny. To wzajemne oddziaływanie zrodziło kapitalizm, demokrację, wolną konkurencję, prawo międzynarodowe itd. Ekspansja, którą umożliwiło istnienie wielkiego pogranicza przyniosło ekonomice światowej długi okres prosperity. Webb przewidywał, że zamknięcie *great frontier*, które dokonywało się na jego oczach, musi doprowadzić do gigantycznego kryzysu. Za jego pierwsze objawy uważał krach 1928 r. i II wojnę światową.

Podobnie jak poglądy zawarte w *The Great Plains*, tak i myśli sformułowane w *The Great Frontier* nie wzbudziły zachwyty w USA. Tylko nieliczni historycy poszli w ślady Webb'a. Większość z nich ograniczyła się jedynie do poczynienia niewielkich uzupełnień w koncepcji mistrza<sup>65</sup>. Znaczenie tej szkoły badawczej stopniowo malało, bowiem upływający czas wykazywał fałszywość katastroficznych

przewidywać Webb'a, co do straszliwych skutków zamknięcia się możliwości ekspansji na obszarze „wielkiego pogranicza”.

Model Webb' wykorzystał i rozwinął William H. McNeill<sup>66</sup>. On także pisał o znaczeniu „wielkiego pogranicza” dla rozwoju cywilizacji ludzkiej. Pojmował je jednak jako wszelkie zetknięcie się zróżnicowanych kulturowo i cywilizacyjnie społeczeństw. Takie konfrontacje były zdaniem McNeill'a głównym generatorem przemian historycznych. Pierwszym „wielkim pograniczem” było zetknięcie się neolitycznych myśliwych z rolnikami. Ekspansja społeczeństw rolniczych determinowała rozwój cywilizacji przez wiele następnych wieków. Za ledwie jednym z jej etapów było „wielkie pogranicze” w ujęciu Webb'a, w istocie wyjątkowe ze względu na znaczenie globalnej polityki i gospodarki świata. Zdaniem McNeill'a „wielkie pogranicze” nie zawsze wyzwało rozwój demokratycznych form władzy. Decydującą rolę w tym względzie odgrywała bowiem struktura gospodarcza, a nie styl i warunki życia narzucane przez środowisko naturalne. Jak zauważał, ekspansja militarna powiązana z pracą przymusową i niewolnictwem rodzi społeczeństwo hierarchiczne, zaś ekspansja rolnicza, oparta o egalitarną strukturę rozdziału ziemi, sprzyja powstawaniu demokratycznych form władzy<sup>67</sup>.

### Przypisy

- <sup>1</sup> „Annual Report of the American Historical Association for 1893” Washington 1894.
- <sup>2</sup> F.J. Turner: *The Frontier in American History*. New York 1920.
- <sup>3</sup> *The Wage-Earner in the Westward Movement*. „Political Science Quarterly” 1935 vol. 50 n. 2 s. 161–185, vol. 51 n. 1 s. 61–116.
- <sup>4</sup> *Some Considerations on the Safety Valve Doctrine*. „Mississippi Valley Historical Review” 1936 vol. 23 s. 169–188.
- <sup>5</sup> *The Frontier as an Outlet for Surplus Labor*. „Southern Economic Journal” 1940 vol. 7 s. 158–186.
- <sup>6</sup> *Farm-Making Costs and the Safety Valve, 1850–1860*. „Journal of Political Economy” 1941 vol. 49 s. 317–359.
- <sup>7</sup> „Agricultural History” vol. 19 s. 31–37.
- <sup>8</sup> Benjamin F. Wright jr: *American Democracy and the Frontier*. „The Yale Review” vol. 20 1930 s. 349–365; t e g o ż: *Political Institution and the Frontier*. W: *Sources of Culture in the Middle West*. ed. Dixon R. Fox New York 1934.
- <sup>9</sup> *Democracy and the Southern Frontier*. „Journal of Southern History” 1938 vol. 4 s. 3–13.
- <sup>10</sup> *The Myth of Frontier Individualism*. „Southwestern Social Science Quarterly” 1941 vol. 22 s. 14–32.
- <sup>11</sup> *An Appraisal of Walter Prescott Webb's „The Great Plains”*. „Research in the Social Science” 1940 vol. 3.
- <sup>12</sup> *The Shibboleth of the Frontier*. „Historical Outlook” 1925 vol. 16 s. 197–202.

<sup>13</sup> *Section or Classes*. „The Nation” 137 vol. July 26, 1933, podaje za Ray A. B i l l i n g t o n : *Westward Expansion; A History of the American Frontier*. New York 1982 (5-ta edycja).

<sup>14</sup> *The Frontier and American Institutions; A Criticism of the Turner Theory*. „New England Quarterly” 1942 vol. 15 s. 224–255.

<sup>15</sup> *Some Considerations on the Frontier Concept of Frederick Jackson Turner*. „Mississippi Valley Historical Review” 1940 vol. 27 s. 379–400.

<sup>16</sup> *Space and History; Reflections on the Closed-Space Doctrines of Turner and Mackinder*. „Agricultural History” 1944 vol. 18 s. 107–126.

<sup>17</sup> *American Frontier – Frontier of What*. „American Historical Review” 1946 vol. 51 s. 199–216.

<sup>18</sup> *Virgin Land; The American West as Symbol and Myth*. Cambridge, Mass. 1950.

<sup>19</sup> „The American Scholar” 1949 vol. 18.

<sup>20</sup> *Concerning the Frontier as Safety Valve for Labor*. „Mississippi Valley Historical Review” 1937 vol. 24 s. 299–314.

<sup>21</sup> *The Safety Valve Doctrine Re-Evaluated*. „Agricultural History” 1958 vol. 32 s. 250–257.

<sup>22</sup> *Sequential Growth the Labor Safety Valve Doctrine and the Development of American Unionism*. „Journal of Political Economy” 1959 vol. 19 s. 402–421.

<sup>23</sup> *The American Frontier as a Safety Valve; The Life, Death, Reincarnation and Justification of a Theory*. „Agricultural History” 1962 vol. 36 s. 123–142.

<sup>24</sup> *Valley of Democracy; The Frontier versus the Plantation in the Ohio Valley*. Bloomington Ind. 1953.

<sup>25</sup> *A Meaning for the Turner's Frontier; Democracy in the Old Northwest*. „Political Science Quarterly” 1954 vol. 69 s. 321–351, 562–602.

<sup>26</sup> *The Making of an American Community; A Case Study of Democracy in Frontier Country*. Stanford, Cal. 1959.

<sup>27</sup> *The Territories; Seedbeds of Democracy*. „Nebraska History” 1954 vol. 35 s. 159–172.

<sup>28</sup> *Toward a Reorientation of Western History; Continuity and Environment*. „Mississippi Valley Historical Review” 1955 vol. 4 s. 579–599.

<sup>29</sup> *Frederick Jackson Turner and the Frontier in American History*. W: *British Essays in American History*. ed. H.C. A l l e n , C.R. H i l l , London 1957.

<sup>30</sup> *The Liberal Tradition in America*. New York 1955.

<sup>31</sup> W.B. H a m i l t o n : *The Transmission of English Common Law to the Frontier of America*. „South Atlantic Quarterly” 1968 vol. 67; James H i c k s : *The Frontier and American Law*. „Great Plains Journal” 1967 vol. 6.

<sup>32</sup> *The Urban Frontier; The Rise of Western Cities 1790–1830*. Cambridge, Mass. 1959.

<sup>33</sup> *Frontier Estate Builders and Farm Laborers*. W: *The Frontier in Perspective*. Ed. W.D. W y m a n , C.B. K r o e b e r . Madison, Wisc. 1957.

<sup>34</sup> *The American Partnership*. Chicago 1962. Dyskusję dotyczącą ideologicznej otoczki też Turnera przedstawia David W. N o b l e : *Historians against History; The Frontier*

*Thesis and the National Covenant in American Historical Writing*. Minneapolis, Minn. 1966.

<sup>35</sup> *The English Common Law in the Rocky Mountain West*. „Arizona and the West” 1969 vol. 11.

<sup>36</sup> *Turner's Safety Valve and Free Negro Westward Migration*. „Journal of Negro History” 1965 vol. 50.

<sup>37</sup> Tych kwestii dotyczą końcowe fragmenty niniejszego artykułu.

<sup>38</sup> Tak nazwał Turnera Robert I. Burns, zobacz t e g o ż : *The Significance of the Frontier in the Middle Ages*. W: *Medieval Frontier Societies*. Ed. R. Bartlett, A. Mac Kay. Oxford 1989 s. 308.

<sup>39</sup> Por. David J. Weber: *Turner, the Boltonians and Borderlands*. „American Historical Review” 1986 vol. 91 s. 68–70.

<sup>40</sup> Herbert E. Bolton: *The Mission as a Frontier Institution in the Spanish American Colonies*. „American Historical Review” 1917–1918 vo. 23 s. 42–61.

<sup>41</sup> *The Spanish Borderlands Frontier*. New Mexico 1979.

<sup>42</sup> [W:] *New Spain Far Northern Frontier; Essays on Spain in the American West*. Ed. D.J. Weber. Albuquerque, New Mexico 1979.

<sup>43</sup> Walter Prescott Webb: *The Great Plains*. Boston 1931.

<sup>44</sup> Por. *Essays on Walter Prescott Webb*. Austin 1976; *Essays on Frontier in World History*. Ed. G. Wolfskill, S. Palmer. Austin 1981.

<sup>45</sup> Por. np. Charles J. Bishko: *The Castillian as Plainsman; The Medieval Ranching Frontier in La Mancha and Extremadura*. W: *The New World Looks at its History*. Ed. A.R. Lewis, T. McGann. Austin 1936.

<sup>46</sup> James G. Leyburn: *Frontier Folkways*. New Haven 1938; tabela zob. s. 231–233.

<sup>47</sup> *The Nature of Frontiers and Boundaries*. „Annals of the Association of American Geographers” 1959 vol. 49 p. 269–282.

<sup>48</sup> *The Geography of Frontiers and Boundaries*. Chicago 1965.

<sup>49</sup> Tamże s. 34, 55.

<sup>50</sup> *Urban Hinterlands as Frontier of Colonization*. W: *The Archeology of Frontiers and Boundaries*. Ed. S.W. Green, S.M. Perlman. Orlando 1985.

<sup>51</sup> *A Locational Theory for Rural Settlement*. „Annals of Association of American Geographers” 1969 vol. 59 s. 365–381.

<sup>52</sup> *Comparative Frontiers; A Proposal for Studying the American West*. Norman, Oklahoma 1980

<sup>53</sup> Tamże s. XII, XVII–XVIII.

<sup>54</sup> Tamże s. 36–38, 44–47, 64–67, 89.

<sup>55</sup> Tamże passim.

<sup>56</sup> Orlando 1984.

<sup>57</sup> Tamże s. 25–26.

<sup>58</sup> Tamże s. 115–260.

<sup>59</sup> Tamże s. 264–268.

<sup>60</sup> Por np. Charles J. Halperin: *The Ideology of Silence; Prejudice and Pragmatism on the Medieval Religious Frontier*. „Comparative Studies in Society and History” vol. 26

n. 3 s. 443; Marvin W. M i k e s e l l: *Comparative Studies in Frontier History*. „Annals of the Association of American Geographers” 1960 vol. 50, cyt. za przedrukiem w: *Turner and the Sociology of the Frontier*. Ed. R. H o f s t a d t e r, S.M. L i p s e t. New York 1968 s. 153–154.

<sup>61</sup> Owen L a t t i m o r e: *The Frontier in History*. W: t e g o ż: *Studies in Frontier History; Collected Papers 1928–1958*. London 1962 s. 469–491, zob. s. 469.

<sup>62</sup> Tamże s. 469–470, 487–488.

<sup>63</sup> Tamże s. 490.

<sup>64</sup> Walter Prescott W e b b: *The Great Frontier*. Boston 1952.

<sup>65</sup> Por. Keith H a n c o c k: *The Moving Metropolis*. W: *The New World Looks at its History*. Ed. A.R. L e w i s, T.F. M c G a n n. Austin 1963, s. 135–141; Arthur R. M. L a w e r: *Professor Webb and „The Great Frontier” Thesis*. Tamże s. 142–154; José H. R o d r i g u e s: *Webb’s „Great Frontier” and the Interpretation of Modern History*. Tamże s. 155–164.

<sup>66</sup> *The Great Frontier. Freedom and Hierarchy in Modern Times*. Princeton 1983.

<sup>67</sup> Tamże, passim, zob. zwłaszcza s. 6–9, 11, 27–28.



